



23.11.2011 Posel Janusz Zemke w „Rozmowie dnia” na antenie radia Pomorza i Kujaw dzielił się swymi poglądami na bieżące wydarzenia w kraju, choć rozmawiał poprzez zdalne łącza z Brukseli, gdzie trwają obrady komisji Parlamentu Europejskiego.

Exposé premiera D. Tuska

W rozmowie z redaktorką Magdą Jasińską poseł skomentował m.in. treść exposé premiera Donalda Tuska, oświadczając, iż od 20 lat słucha kolejnych wystąpień nowych premierów. W tym roku usłyszałem coś, z czym nie bardzo się mogę godzić. Przecież kilka tygodni temu odbywała się w Polsce kampania wyborcza do parlamentu, a premier zabierał głos w tej kampanii dziesiątki, jeśli nie setki razy, odbywały się różne konwencje PO, pan premier jeździł „tuskobusem” po Polsce i ani słowem się w tej kampanii nie zająknął, że dla przykładu zostanie podniesiony wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn. Moim zdaniem, to nie jest uczciwe postępowanie wobec ludzi. Było bowiem tak: przed wyborami nam mówią „Polska jest w budowie”, następnego dnia słyszymy: hola, hola, są poważne kłopoty, trzeba zaciskać pasa. Właściwie exposé premiera to był monolog o tym – gdzie i komu ten pas zostanie dociśnięty. Ja uważam, że zakpięto sobie z ludzi i w kampanii i po wyborach. Tak nie wolno traktować społeczeństwa.



Podniesienie wieku emerytalnego kobiet

Nie było w kampanii wyborczej poważnej rozmowy z ludźmi, tylko potem się ich informuje o planowanych zmianach. Z podniesieniem wieku emerytalnego dla kobiet jest bardzo skomplikowana sprawa, dlatego że nie jest jednoznaczna, bo podnoszenie wieku emerytalnego kobiet o 7 lat oznacza, że na rynku pracy nie będzie nowych miejsc zatrudnienia dla młodych ludzi. Dzisiaj jednym z podstawowych problemów naszego społeczeństwa jest – niestety – narastająca liczba młodych ludzi, często bardzo dobrze przygotowanych, wykształconych, dla których nie ma żadnej oferty pracy. Trzeba się na to patrzeć całościowo, bo tą metodą możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że nie dwadzieścia kilka procent młodych ludzi nie będzie miało pracy, a pięćdziesiąt procent.

To są właśnie sprawy na poważne rozmowy z ludźmi, a nie komunikowanie po wyborach, kiedy się wygrało – jak ma być. Ja się czuję oszukany jako wyborca i pewnie nie należę do jakiejś wąskiej grupy ludzi, których potraktowano w tej kampanii instrumentalnie. Mówiono: jest dobrze, jesteśmy zieloną wyspą, pójdźcie państwo do wyborów, głosujcie na PO, głosujcie na

Donalda Tuska! A następnego dnia dowiadujemy się, że paseczek wam za to dociśniemy.

Nowe zasady emerytalne dla służb mundurowych

Na nowe zasady przechodzenia mundurowych na emerytury można się zgodzić, pod jednym warunkiem, że nie zmieni się warunków emerytalnych dla żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy już są w służbie. Jeżeli zaś ten nowy system miałby objąć tych, którzy rozpoczną służbę, to ktoś wiedząc jaki będzie miał system plac, jaka go czeka emerytura – świadomie podejmie decyzję czy chce być żołnierzem czy funkcjonariuszem. Z tym się zgadzam i widzę tu sens społeczny z ekonomicznego punktu widzenia.

Kandydaci na przewodniczącego SLD

Nie wiem oficjalnie, że o fotel przewodniczącego miałby się ubiegać Jerzy Wenderlich. Konwencję krajową mamy zaplanowaną na 10 grudnia br. Moim zdaniem pojawią się jeszcze kandydaci inni, a ja jestem przekonany, że to będzie nieco szersza pula kandydatów. Będę apelował do moich koleżanek i kolegów, żeby nie wybierać i nie szukać kandydata związanego w sposób wyraźny z jakąś konkretną grupą w SLD. Tacy oczywiście są i ja z taką dwójką rozmawiam, namawiając ich do kandydowania. Rzecz w tym, żeby wybory nie dzieliły, nie były konfrontacyjnymi. Trzeba szukać lidera formacji, po pierwsze kompetentnego, o dobrych walorach osobistych, a po drugie takiego, który by integrował i jednoczył członków partii, a nie dzielił.

Procedura ma być taka:

10 grudnia będzie dokonana zmiana kierownictwa SLD, definitywnie odejście z funkcji przewodniczącego Grzegorz Napieralski, zostaną wybrani wiceprzewodniczący, których nie mamy. Od katastrofy smoleńskiej SLD nie ma pełnego kierownictwa. Oprócz przyjaciół straciliśmy dwóch wiceprzewodniczących SLD (Jerzy Szmajdziński, Jolanta Szymanek-Deresz), to nie zostało z różnych względów uzupełnione.

Po czym w SLD zacznie się kampania sprawozdawczo-wyborcza od kół, których mamy sporo, bo w województwie kujawsko-pomorskim jest to ponad 120 kół. Następnie będą to struktury miejskie i powiatowe, zjazd wojewódzki SLD i w czerwcu 2012 r. Kongres SLD, który dokona ostatecznego ukształtowania władz centralnych na kolejnych 5 lat. Tak to sobie ułożyliśmy, wychodząc z założenia, że procedura powinna być demokratyczna, chcemy się różnić od innych partii na polskiej scenie politycznej, które stały się partiami wodzowskimi.

Proszę zauważyć, mamy dzisiaj taką sytuację, że premier i przewodniczący PO mówi, że ktoś będzie marszałkiem Sejmu RP i nawet tego nie konsultuje z władzami własnej partii, albo prezes Kaczyński wcale nie chce wybierać jakichś władz wojewódzkich, tylko będzie działał przez pełnomocników. Co to za partię, gdzie mamy demokrację, skoro jedna osoba bez konsultacji z nikim wyznacza najważniejsze osoby w państwie i szefów struktur? My się chcemy wyraźnie od takiej praktyki i takich metod różnić. Niektórzy mówią: – a po co kampania od szczebla kół, a po co dyskusja, ale demokracja tego wymaga. My mamy ją w nazwie – jesteśmy Sojuszem Lewicy Demokratycznej.

Kto na stanowisku wojewody kujawsko-pomorskiego?

Odnosząc się do pomysłu premiera, by stworzyć korpus wojewodów i osadzać ich w województwach, z którymi nie są związani – przypominam, że to nie jest nowy pomysł, że już kiedyś taka próba była i ona się nie sprawdziła. Wojewoda działa na określonym terenie, w określonej strukturze administracyjnej, gdzie są określone tradycje, na terenie, gdzie powinien znać kilka tysięcy ludzi, by skutecznie zarządzać. Nie bardzo siedząc za biurkiem w Bydgoszczy będzie wiedział co robić, albo jak pomóc np. w sprawie bezpieczeństwa w Tucholi, w Inowrocławiu itd. To nie jest dobry pomysł. Oczywiście wojewodowie są przedstawicielami rządu, tylko że to może być tak, jakby na dowódcę jednostki lądowej, do brygady logistycznej wziąć marynarza czy lotnika. Można, tylko jeśli ktoś ma skutecznie działać, to powinien wiedzieć na jakim terenie i wśród jakich ludzi się porusza. Będzie się musiał uczyć, straci na to kilka lat, odejście i przyjdzie następny, i znów będzie się uczył...

Wybór Jarosława Gowina na stanowisko ministra sprawiedliwości

Odebrałem źle tę nominację, podobnie jak jeszcze kilka innych. Pan Gowin nie ma kwalifikacji prawniczych, ale to jeszcze jakoś można przeżyć, natomiast Jarosław Gowin jest głównie kojarzony i chce być ideologiem polskiego konserwatyzmu. Ja uważam, że minister sprawiedliwości powinien być absolutnie, na ile się da osobą neutralną, obiektywną, więc nie może być ideologiem. To mnie zdumiewa, bo Jarosław Gowin ma skrajne poglądy np. na temat in vitro, aborcji, na ileś innych rzeczy, to mógłby być w resorcie np. ochrony środowiska, bo drzewom w lasach by to za bardzo nie szkodziło, ale jego resort zajmuje się żywymi ludźmi, to ideolog na jego czele nie powinien stanać – nigdy.

Co w Parlamencie Europejskim?

Za chwilę idę na spotkanie z ministrem R. Sikorskim, który będzie na posiedzeniu Komisji Zagranicznej prezentował półmetek polskiej prezydencji, a potem – spotykam się z grupą 50 osób z Bydgoszczy, są to studenci Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Uniwersytetu Medycznego Trzeciego Wieku.

W grudniu będą jeszcze dwie 50-osobowe grupy: nauczyciele z powiatów wąbrzeskiego, brodnickiego i golubskiego, a potem laureaci konkursów wiedzy o Unii Europejskiej z nauczycielami opiekunami. W sumie w wyjazdach studyjnych w Brukseli na moje zaproszenia przebywało już ponad tysiąc mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego.

Posłuchaj nagrania całej audycji w radiu PiK [TUTAJ](#)

(not. nim, Bydgoszcz, 22 listopada 2011 r.)